



Z ciężkich dni Gorycy! Wojska austro-węgierskie przy gaszeniu pożaru w odzyskanym mieście.

(Woj. kwat. pras.)

włoskiej armii nad brzegami tej rzeki. Obecnie coraz wyraźniej poczynają mówić nieprzyjacielscy rzeczoznawcy wojskowi o konieczności zmienienia włoskiego frontu, który się ciągnął łukiem, na cięciwę tego łuku, która w równoleżnikowym kierunku od wschodu na zachód ciągnąć się ma z nad morza w okolicy Wenecji po przez Treviso ku płaskowyżowi Asiago, mającemu dać oparcie lewemu skrzydłu nowego frontu włoskiego. Walka ruchowa wróciłaby wtedy w te same okolice, z których wyszła ofenzywa austriacka ubiegłego roku.

Z sali koncertowej.

Do rzędu artystów polskich, którzy naszą artystyczną kulturę godnie wobec obcych reprezentują, przybywa obecnie nowa siła: bohaterski tenor opery

warszawskiej Stanisław Gruszczyński. Do niedawna jeszcze nieznany, zdobył nagle rozgłos jako jeden z największych współczesnych śpiewaków. Od lat trzech występował już na scenie warszawskiej, ale głucho o nim było w sferach muzycznych. Uznawano piękny głos, podnoszono zalety gry, wszelako przyjmowano to jako rzecz, nie wykraczającą ponad zwykłą miarę. Aż nagle odkryła go zagranica! Pozyskano go na występ gościnny do opery królewskiej w Berlinie i zdumienie ogarnęło słuchaczy. Takiego śpiewu już dawno nie słyszano. Głos potężny, prawdziwie bohaterski, czysty i świeży czarem młodości, porywający temperamentem i ciepłem uczucia, ze serca do serc płynący, przytem piękna postawa, szlachetność ruchów i talent sceniczny — oto suma bogatych zalet, które olśnił Gruszczyński publiczność i krytykę berlińską. I w jednej chwili ów nieznany tenor opery warszawskiej stał

się sławą a nazwisko jego postawiono w jednym rzędzie obok nazwisk najznakomitszych polskich śpiewaków.

Do najlepszych kreacji Gruszczyńskiego należą naczelną partye z Lohengrina, Trubadura, Hugonotów, Manon, Aidy, Toski i Pajaców, w których liryzm jego kantyleny piścć może ucho miękkością i słodczą tonu, a pierwiastek dramatyczny przejawiać się w żywiołowy sposób w bezpośredniej grze scenicznej.



Z sali koncertowej: Fenomenalny tenor warszawski p. St Gruszczyński w „Pajacach”.

Kraków usłyszy Gruszczyńskiego w niedzielę dnia 18 b. m. sali „Sokoła”, na koncercie, urządzonym przez Krak. Biuro Koncertowe.



Dalazy odwrót Włochów Zburzona przez artylerję pozycja włocka

(Woj. kwat. pras.)